Nr. 20. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, poniedziałek 24 stycznia 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 180 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 5 Mk. „Nadesłane i Nekrologi" 15 Mk., na 1. kolumnie 50 Mk., przed kroniką 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 6 Mk, Nadesłane i nekrologi 18 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Admin. Lwów, ul. Sykstuska 21.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Prezydent Witos o sytuacyi wewnętrznej i zewnętrznej.

WARSZAWA, 22. 1. (Pat.). Wczoraj obradował w Warszawie w gmachu sejmowym Główny Zarząd P. S. L. Przewodniczył prezes Zarządu, premier Witos. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia zarządu głównego, zabrał głos prezydent Witos, który złożył obszerne sprawozdanie z działalności prezydyum, oraz sytuacyi wewnętrznej i zewnętrznej państwa. Mowca stwierdził, że **układy pokojowe w Rydze zbliżają się do pomyślnego zakończenia** dla państwowego życia Polski. Sprawa to pierwszorzędnej wagi, która powoli wytworzy podłoże dla wzmocnienia wytwórczej pracy zaczynającej się już w całej pełni. Dłuższy ustęp mowy poświęcił premier **sprawie rządu**. Dziś zagranica uznaje już Polskę za państwo ludowe i uważałaby za nieszczęście, gdyby w tym kierunku zaszła zmiana. Zaprosiny Naczelnika państwa do Paryża są szczególnym dowodem przemiany pojęć o Polsce w państwach zachodnich. **Rząd pracuje nad budową Republiki ludowej.** Szybkie przeprowadzenie reform jest niemożliwe. Głównem zadaniem rządu jest w chwili obecnej, gdy stoimy przed rozstrzygnięciem najważniejszych zadań państwowych, nie dopuścić do ugruntowania opinii, że w Polsce porządek jest niemożliwy.

Dalej zwrócił mowca uwagę na **sprawę górnośląską i na stosunek Polski do Czech** i innych sąsiadów, poczem omówił szerzej akcyę rządu w sprawie przeprowadzenia demobilizacyi, oraz uporządkowania stosunków w kolejnictwie, przyczem podniósł, że rząd ma dowody, iż usiłowania zmierzające do podcięcia naszej gospodarki przez strajki kolejowe i inne, są wynikiem agitacyi i pieniędzy wrogów, którym zależy na dyskredytowaniu Polski. Bardzo ważnem zadaniem rządu jest **aprowizacya.**

Miesiąc luty będzie w tym względzie najkrytyczniejszy.

Środków żywności wyprodukowaliśmy za mało, sprowadzanie zaś zboża z zagranicy jest niezmiernie trudne, głównie z powodów walutowych. Rząd zrobił wszystko, co w jego mocy, aby umożliwić ludności wytrwanie.

Sprawa skarbu polskiego wiąże się ściśle ze sprawą zawarcia pokoju w Rydze i z rozstrzygnięciem losu G. Śląska.

Poprawy naszej waluty i wogóle naszych finansów można się spodziewać dopiero po tych dwóch faktach. Premier omówił dalej starania około zmniejszenia i ulepszenia aparatu administracyjnego. Prace w tym kierunku postępują. W niektórych ministerstwach

zmniejszono personal o 50 procent.

Szereg urzędów jest już zniesionych, inne stoją przed likwidacyą. Ogromną trudnością w ujednostajnieniu administracyi

jest separatyzm b. zaboru pruskiego,

który w ostatnich zwłaszcza czasach nadmiernie wybujał.

Co do reformy rolnej,

to aparat stworzony do jej przeprowadzenia jest już na ukończeniu. Konieczną jest nowela do ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Koniecznem jest uruchomienie odpowiednich funduszów na wprowadzenie reformy w życie.

Przemówienie premiera niezwykle rzeczowe pełne faktów i cyfr nagrodzili zebrani burzliwymi oklaskami.

Zamach prawicy na ordynacyę wyborczą.

WARSZAWA, (Pat.) Przegląd Wieczorny donosi: Po uchwaleniu konstytucyi, Sejm przystąpi do rozważenia ordynacyi wyborczej na przyszły Sejm. W kołach prawicowych pojawiły się już projekty zmierzające do ograniczenia klas wyborczych. Kluby lewicowe żądać będą utrzymania dotychczasowej ordynacyi.

Rozłam w włoskiej partyi socyal.

PARYŻ (Pat.) Kongres socyalistyczny w Livorne skończył się zwycięstwem endecyi unitarystycznej. Z postawionych 3 wniosków uzyskał wniosek niezawisłych 57.000 głosów, **wniosek unitarystów 98.000 głosów,** wniosek reformistów 14.000 głosów. Głosowanie to wytworzyło rozłam we włoskiej partyi socyalistycznej na unitarystów i reformistów z jednej i komunistów z drugiej strony. Komuniści mają utworzyć nową partyę niezawisłych.

Rokowania pokojowe w Rydze.

Prowadzone już od szeregu tygodni w najściślejszej tajemnicy przed społeczeństwem rokowania pokojowe w Rydze zdają się przecież dobiegać końca. Wbrew bowiem wszelkim pesymistycznym plotkom narady ryskie posuwają się naprzód, wiele spraw zostało już definitywnie załatwionych. Wobec ustalenia podstawowych zasad pokoju w preliminaryach zapewno nic nie stanie na przeszkodzie definitywnemu podpisaniu pokoju.

O przebiegu rokowań i ich dotychczasowych rezultatach „Robotnik" warszawski otrzymuje następujące informacye:

W rokowaniach dotychczasowych można odróżnić trzy okresy. W pierwszym — delegacya sowiecka robiła trudności z powodu Bałachowicza i Petlury i czekała na wyniki Wszechrosyjskiego Zjazdu sowietów. Joffe bowiem nie chciał być w rozdźwięku z partyą wojenną, gdyby ta na Zjeździe zwyciężyła. Otóż jak wiadomo, na Zjeździe odniosła zwycięstwo polityka pokojowa i dążenie do „budownictwa socyalistycznego", co wymaga w obecnych warunkach kompromisu z państwami burżuazyjnemi. Drugi okres był zaledwie rozpoczęciem pracy, gdyż delegacya bolszewicka postanowiła nie spieszyć się, działać na zwłokę, aby w ten sposób osłabić psychicznie delegacyę polską i jaknajwięcej dla siebie wytargować. Dopiero od jakich dwóch tygodni rokowania weszły na lepszą drogę i toczą się raźniej. U bolszewików przejawia się nawet pewien pośpiech. Przyczyniło się może do tego zaproszenie Naczelnika Państwa do Paryża i chęć uprzedzenia wyników tych odwiedzin przez zawarcie pokoju. Bolszewicy liczą na to, że po zawarciu pokoju z Polską dojdą do kompromisu z Francyą przez udzielenie jej wielkich koncesyi gospodarczych (Zagłębie donieckie).

Obecnie załatwione już są sprawy następujące:

1) powrotu jeńców, uchodźców i t. d. (ale umowa w tej sprawie nie jest jeszcze podpisana),

2) regulamin komisyi delimitacyjnej (rozgraniczającej), która jednak pracę swoją będzie mogła rozpocząć dopiero na wiosnę,

3) sprawa zabezpieczenia praw mniejszościom narodowym,

5) sprawa wolności religijnych (dla obywateli polskich w Rosyi, rosyjskich w Polsce—całkowita wolność wyznania w granicach prawodawstwa wewnętrznego).

Sprawa opcyi (wyboru obywatelstwa) nie jest jeszcze całkowicie załatwiona: u bolszewików istnieje dążność do zatrzymania w Rosyi Polaków-fachowców, zwłaszcza kolejarzy, inżynierów i t. p.

Komisya ekonomiczna ukończyła już rokowania w sprawie zaległych pensyi, emerytur i t. p., ale przez komisyę redakcyjną sprawa ta jeszcze nie przeszła.

Również sprawa zwrotu archiwów, bibljotek, zabytków sztuki i t. p. przeszła przez komisyę ekonomiczną, ale zalega w komisyi redakcyjnej.

Komisya ekonomiczna kończy sprawę reewakuacyi wywiezionego mienia, oraz udziału Polski w złocie b. Banku Państwa.

Co się tyczy „poprawek granicznych", to delegacya sowiecka żąda iunctim (łączności) między tą sprawą a sprawami gospodarczemi. Innemi słowy, wzamian za zmniejszenie roszczeń gospodarczych polskich, bolszewicy gotowi są w pewnym zakresie (na północy) rozszerzyć nieco granice, przyznane w układzie przedwstępnym.

Bolszewicy żądają również iunctim (łączności) między podpisaniem i niezwłocznem wejściem w życie umowy o powrocie jeńców a przedłużeniem terminu wypowiedzenia rozejmu do 6 tygodni.

Delegacya polska zgadza się na przedłużenie tego terminu tylko pod warunkiem, że uprzednio będą rozstrzygnięte wszystkie zasadnicze sprawy układu pokojowego.

Zakończenia rokowań spodziewać się można w połowie lutego.

Rządowy projekt prac Sejmu.

Pisma warszawskie dowiadują się, że rząd ma zamiar wystąpić z następującym programem prac sejmu:

1-o uchwalenie konstytucyi;
2-o ordynacyi wyborczej;
3-o ratyfikacya traktatu pokojowego w Rydze;
4-o uchwalenie budżetu;
5-o uchwalenie ustaw wykonawczych do reformy rolnej;
6-o załatwienie nowych projektów, zmierzających do sanacyi skarbu.

Rzekome rozmieszczenie wojsk polskich według mapy niemieckiej.

BERLIN, 22. 1. (Pat). „Berliner Tageblatt“ z 22 bm. zamieszcza mapę Polski z rzekomym rozkładem sił wojskowych polskich w połowie stycznia b. r. Mapa wraz z objaśnieniem informuje, że armia polska w połowie stycznia wynosiła 400.000 ludzi. — Z tego na froncie bolszewickim stoi 8 dywizyi i 2 brygady kawaleryi, na froncie litewskim 4 dyw. i 3 bryg. kawaleryi, na pograniczu Prus wsch. jedna dywizya i konna straż graniczna, na Pomorzu 1/4 dywizyi i konna straż graniczna, w Wielkopolsce 3 dywizye i 2 bryg. zapasowe, na pograniczu G. Śląska od Wielkopolski do Częstochowy 17.000 żołnierzy P. O. W., (na pograniczu od Częstochowy do granicy czeskiej 4 do 5 dywizyi, na samym G. Śląsku 14.000 żołnierzy P. O. W.). Charakterystycznem jest, że mapa i objaśnienie nie wykazują żadnych wojsk na pograniczu polsko - czeskiem od granicy Śląska aż do granicy rumuńskiej. W objaśnieniu do mapy powiedziano, że połowę swojej armii skoncentrowała Polska na pograniczu niemieckiem i ogołociła front litewski i bolszewicki, zwłaszcza ten ostatni, gdyż przed końcem kwietnia, t. j. zanim nie stopnieją śniegi i lody, nie można się tam spodziewać ze strony bolszewickiej poważnych kroków zaczepnych, a tymczasem będzie można się załatwić ze sprawą górnośląską. W przeciwieństwie do tych zbrojeń polskich, — pisze „Berl. Tageblatt“ — Niemcy na pograniczu Polski nie posiadają żadnych wojsk. Wedle warunków, narzuconych Niemcom w Spaa, musieli oni zredukować swoją armię do 150.000 ludzi, zdemobilizowano nawet 8. brygadę śląską z siedzibą we Wrocławiu, a reszta wojska niemieckiego przebywa w koszarach w kraju. Na granicy nie ma ani jednego żołnierza. Patroluje tam tylko straż graniczna.

Zdaje się, że nawet w Niemczech mało jest takich ludzi, którzy uwierzą w tę mapę i objaśnienia.

Rząd niemiecki o Rosyi sowieckiej.

Oświadczenie ministra spraw zagr.

BERLIN, 22. stycznia (Pat.) Wolff. Reichstag obradował dziś nad interpelacyą niezawisłych w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z Rosyą. Minister spr. zagr. Dr. Simons oświadczył, że nie jest winą rządu niemieckiego, jeżeli stosunki dyplomatyczne z Rosyą nie ukształtowały się pomyślniej. Wymiana towarów została wstrzymana z powodu wiadomych skutków rewolucyi rosyjskiej. Nowa reforma rządu zawiodła, przybrała ona charakter autokratyczny. Rosya — mówił dalej minister — nie mogła nam zaofiarować żadnych towarów wymiennych, skutkiem czego rozbiła się wszelka polityka wymiany. Co prawda, są Niemcy jedynym krajem transitowym ze wschodu i na wschód. Niemcy zawarłyby chętnie z Polską układ, ale do tego jest potrzebne poczucie wzajemności. Wypadki ostatnich dni wykazały, że o porozumieniu jeszcze nie ma mowy, w każdym razie obecnie toczą się rokowania: To samo dotyczy także Litwy. Upadek rosyjskiego ruchu transportowego jest notoryczny. Pozostaje dotąd zagadką, jak Rosya może jeszcze przerzucać tak ruchliwie swoje oddziały wojsk. Dla odbudowy gospodarczej jest atoli system kosystemu kapitalistycznego z systemem bolszewickim. Traktat pokojowy nie zakazuje nam zawierania umów z Rosyą, nie wiemy jednak, czy takie umowy znalazłyby ogólne uznanie, gdyż lejowy, panujący w Rosyi niedostateczny. Największe trudności sprawia przymus pogodzenia rząd sowiecki nie jest dotychczas ogólnie uznany. Minister wywodzi dalej, że dopóki nie dano satysfakcyi za zamordowanie Mührbacha, dopóty nie mogą być podjęte na nowo stosunki między Niemcami a Rosyą. Minister chętnie wyrównałby drogę na porozumienie z mocarstwami zachodnimi w kwestyi wschodniej. Dlatego też nie przykłada żadnej wagi w sprawie ubiegania się o koncesye. Jeżeli Rosya przestanie uprawiać niepożądaną propagandę w Niemczech, wówczas będzie można pomyśleć o nowem porozumieniu.

Minister kończy swoją mowę napomnieniem, by nie obawiano się o to, że inne mocarstwa Niemcy ubiegną. Żadne obce mocarstwo — mówił minister — nie są w stanie bez nas zawierać umów z Rosyą. Nie mamy powodu popierać rządów sowieckich, ani też prawa wspóldziałać nad upadkiem rządu sowieckiego. Nie chcemy być terenem nowej wojny.

BERLIN. (Pat.) B. K. Prasa burżuazyjna wita z zadowoleniem fakt, iż minister dr. Simons miał dość odwagi by zmodyfikować swoje zdanie o Rosyi sowieckiej wypowiedziane w lipcu zeszłego roku i uznał, że system sowiecki upada, ponieważ produkcya nie podniosła się lecz została zupełnie zrujnowana. Vorwärts oświadcza, że owe rzeczowe wyjaśnienia ministra rozwiały iluzje o raju sowieckim.

Zwyżka kursu koron austryackich.

WIEDEŃ. (Pat.) Wiener Alg. Ztg. donosi: Niesłychana zwyżka kursu koron w Zurychu wywołała w prywatnym ruchu walutowym silne zmiany. Jeszcze przed otwarciem ruchu dolary spadły na 570, marki niemieckie na 9.50, liry 8.75. Markę polską notowano 80.

Pokojowa nota sowietów do Rumunii.

MOSKWA. (Pat.) Wolff. W telegramie wystosowanym do Bukaresztu zajmuje się rząd sowiecki oświadczeniem rządu rumuńskiego w sprawach pokojowych i poprawienia stosunków między Rumunią a Rosyą sowiecką i Ukraińską republiką, zaznaczając, że rp. rosyjska ze swej strony nie zamierza mieszać się w sprawy rumuńskie i jest zdecydowana nie mącić w żaden sposób pokojowych stosunków.

Katastrofa kolejowa pod Szczakową.

KRAKÓW. 22 stycz. (Pat.) Dyrekcya kolei w Krakowie komunikuje: W nocy z 21 na 22 bm. najechał pociąg osobowy Nr. 18 na pociąg towarowy nr. 1484 tuż przed wyjazdem do Szczakowej. Z podróżnych nikt nie poniósł uszkodzenia, konduktor pociągu towarowego zabity, 23 wagony towarowe wykolejone. Przeszkodę usunięto o godz. 5, dochodzenia w toku.

Przeszło 1 i pół miljona na plebiscyt.

WARSZAWA, 22 stycznia (Pat.). Komitet Wielkiego Tygodnia Górnośląskiego donosi, że pracownicy warszawskiej Dyrekcyi kolej. złożyli dotychczas na cele plebiscytowe miljon 685 tys. 362 Mk. a nadto w obcych monetach około 15.000 Mk. Firma Mogilnicki i Pfau w Warszawie złożyła na ten sam cel 20.000 Mk.

KOMISYA OCHRONY PRACY.

Komisya ochrony pracy obradować będzie 26 bm. o godz. 11 przed poł. Na porządku dziennym wnioski w sprawie wykonywania ustawy o kasach chorych i o inspekcyi fabrycznej.

SPRAWY WILEŃSKIE.

WARSZAWA, 22. stycznia (Pat.) wczoraj o godzinie 12'30 przyjechał z Wilna delegat Rzplitej polskiej p. Władysław Raszkiewicz. Przyjazd p. Raszkiewicza związany jest z ukonstytuowaniem się nowego składu komisyi tymczasowej oraz ze sprawą aprowizacyi Wilna.

ZJAZD PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

WARSZAWA, 22. stycznia (Pat.) Komitet organizacyjny przypomina, że zjazd przedstawicieli pracowników miejskich Rzplitej polskiej odbędzie się w dniach 29 i 30 bm.

WYGRANE NUMERY POŻYCZKI PREMIOWEJ.

WARSZAWA. (Pat.) W dzisiejszym losowaniu 4 proc. premiowej pożyczki państwowej wygrana padła na numera 1574618, 2102184, 0715122 i 1584494.

DWIE STREFY GLOSOWANIA NA G. ŚLĄSKU.

BYTOM, 22. 1. (Pat.). Prasa niemiecka podaje pogłoskę, pochodzącą rzekomo z Paryża, że w kołach ententy noszą się z myślą przeprowadzenia plebiscytu Górnośląskiego 2 strefami. Wtedy emigranci głosowaliby razem z mieszkańcami. Miałoby to być ustępstwo ze strony ententy na skutek not niemieckich w sprawie górnośląskiej.

Senat amerykański przeciw zakazowi imigracyi.

WASZYNGTON 22 I (Pat.). Komisya dla spraw imigracyi, złożona z członków senatu odrzuciła projekt wzbraniający imigracyi w przeciągu jednego roku.

Składajmy fundusz na plebiscyt!

Baczność! Towarzyszki! Robotnice!

Dziś, w niedzielę o godz. 4 popołudniu odbędzie się

Zgromadzenie kobiet

w sali Kasy chorych przy ul. Brajerowskiej 8.

Referować będzie tow. **Sowlanka** z Warszawy. Wydział Kobiecy PPS.

Program nowego rządu Litwy środk.

WILNO. (Orient). Podobno jedno z wakujących miejsc w Tymczasowej Komisyi Rządzącej zostanie objęte przez kandydata, przedstawionego przez wileńską gminę żydowską. Pierwszem zadaniem nowej T. K. R. będzie wprowadzenie reformy rolnej na Litwie Środkowej, wydanie stosownej odezwy do ludności Litwy Środkowej, oraz rozstrzygnięcie jeszcze przed otwarciem sejmu niektórych spraw prawa mieszkaniowego, emerytalnego i ubezpieczeniowego dla robotników. Również rozpatrzoną będzie sprawa o obowiązkowej służbie wojskowej.

—•••—

Deputaty oficer. nie będą skasowane.

Wbrew pogłoskom, jakoby deputaty oficerskie miały być skasowane od 1 stycznia, „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się z najbardziej wiarygodnego źródła, że ministeryum wojny nigdy się na to nie zgodzi.

Przeciwnie, wobec nader ciężkiej służby oficerskiej i szczupłego uposażenia oficerów, opracowywany jest projekt polepszenia bytu oficerów zawodowych, polegający na założeniu kooperatywy, któraby uwzględniała większość potrzeb materyalnych wojskowego. Szczególny nacisk położony tu będzie na uwzględnienie potrzeb oficerów, posiadających rodziny w zakresie mieszkaniowym.

Zasadnicze porozumienie z ministeryum skarbu już uzyskano.

Sprawa wymagać będzie jednak ustawowego załatwienia przez sejm.

—•••—

Ograniczenie jazdy samochodów wojskowych.

Wobec tego, iż stwierdzono niejednokrotnie używanie samochodów wojskowych do celów prywatnych i przez osoby do tego nie uprawnione, ministeryum wojny ograniczyło znacznie używanie ich.

Na ogół zredukowano liczbę osób, którym przysługuje prawo korzystania z samochodów wojskowych do jednej czwartej. Są to tylko wyżsi funkcyonaryusze.

Z osób cywilnych wono jeździć samochodami wojskowymi tylko bliższej rodzinie i to o tyle, o ile jednocześnie jedzie wojskowy, posiadający prawo jazdy samochodem.

Zaznaczyć należy, że kilometr jazdy samochodem — wobec wysokich cen gum i benzyny — kosztuje z górą 60 mk.

—•••—

Strejk w elektrowni warszawskiej.

WARSZAWA 22 I (Pat.) Robotnicy elektrowni warszawskiej porzucili wczoraj pracę. Strejk wybuchł na tle nieporozumień jakie powstały z powodu odmowy zarządu wypłacenia robotnikom w gotówce ekwiwalentu za nieotrzymane deputaty. Celem niepozbawiania lokali prywatnych światła robotnicy ustanowili dyżury. Ciemności zalegają jedynie ulice miasta.

CZESKIE KAPITAŁY NA G. ŚLĄSKU.

BYTOM, 22. stycznia (Pat.) Niemiecka prasa górnośląska i berlińska donosi, że większość akcyi wielkiej spółki Huty Królewskiej i Huty Laury przeszła w ręce czeskie a mianowicie w ręce rodziny Wejmanów. Transakcyę tę uważają za zabezpieczenie majątku niemieckiego przed ewent. zlikwidowaniem go przez Polaków w razie zwycięskiego dla Polski plebiscytu.

Tragiczna podróż do Rosyi soc. Szwarca.

Amerykański socyalista Szwarc z San-Francisko wyjechał był z ramienia Amerykańskiej Federacyi Prasy do Rosyi na kongres III Międzynarodówki.

Gdy rząd sowiecki dowiedział się, że Szwarc odezwał się nieprzychylnie o stosunkach rosyjskich, uwięziono go z żoną. Ponieważ uwięzioni nie chcieli przyjąć pożywienia, wypuszczono ich, ale znów uwięziono, gdy zarządali zwrotu zabranych im 3000 dol. w złocie. Wreszcie uwięziono ich i odstawiono do Rewla, gdzie p. Szwarc zmarła wskutek wyczerpania.

—000—

ODZIEŻ Z HOLANDYI DLA ŻYDÓW W POLSCE.

WARSZAWA, 21. 1. Holenderski komitet pomocy dla żydów zwrócił się do polskiego poselstwa w Hadze o ułatwienie ekspedycyi odzieży, przeznaczonej dla żydów w Polsce.

Poselstwo w myśl tej prośby wystarało się u jednego z towarzystw żeglugowych o bezpłatne przewiezienie 147 skrzyń z odzieżą drogą morską do Gdańska.

Odzież ta nadejdzie wkrótce do Warszawy.

—•••—

ODSZKODOWANIA SOWIETÓW PRZY REEWAKUACYI.

RYGA, 20. 1. Na dzisiejszem posiedzeniu wspólnej komisyi redakcyjnej przyjęto ostateczne brzmienie punktu, dotyczącego wzajemnego rozrachunku pomiędzy właścicielem reewakuowanego mienia polskiego pochodzenia, a rządem sowietów, jako spadkobiercą rządu dawnego.

Rozrachunek obejmuje z jednej strony zobowiązanie z tytułu udzielonych przez rząd awansów, pożyczek i kredytów, z drugiej zaś należność za zabrane przez rząd surowce, półfabrykaty i towary, oraz za zużytkowanie maszyn i zwrot kosztów reewakuacyi.

—•••—

ŚMIERĆ DYREKTORA SZKOŁY MUZYCZNEJ W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 21. 1. (Pat.). Dzienniki donoszą, że Kazimierz Gabrycelski, dyrektor prywatnej szkoły dramatycznej i sekretarz instytutu muzycznego, zmarł w Krakowie d. 20 bm., przeżywszy lat 40. Śp. Kazimierz Gabrycelski był osobistością znaną i popularną w kołach inteligencyi Krakowa, gdzie założył szkołę dramatyczną, z której wyszedł cały szereg utalentowanych artystów, jak Ottawowa, Węgrzyn i wielu innych, którzy później w teatrach polskich wybitne zajęli stanowiska. Pozatem organizował kursa literackie i naukowe.

—•••—

Obrazki bez retuszu.

Ustawa przeciw P. T. Paskarzom.

§. 1. Bezwzględnie zakazuje się paskowania osobom płci męskiej, żeńskiej i nijakiej pod rygorem utraty sympatyi społeczeństwa rodzaju męskiego i żeńskiego.

§. 2. Paskowaniem nazywamy taką czynność, która ma na celu wzbogacenie się w stosunkowo krótkim czasie bez względu na porę dnia, miejsce i sposób wiodący do celu.

§. 3. Nie wolno magazynować towarów w perfidny sposób, gdyż utrudnia to urzędowanie urzędników z Urzędu lichwy i naraża tych funkcyonaryuszy na stratę czasu i różne nieprzyjemności.

§. 4. Przekupki, kupcy, rzeźnicy i handlarze są obowiązani do bezwzględnej grzeczności i uprzejmości wobec kupujących. Zachodziły n. p. wypadki, że rzeźnicy rzucali w gości kopytami i szczątkami zabitych wołów, a nawet rzucali kiszkami w twarz damskiej klijenteli. To musi ustać! W ostatecznym razie można upartego gościa za drzwi wyrzucić, ale bezwarunkowo rzucanie w gości częściami wołu musi ustać. Sprzeciwiający się niniejszej ustawie będą karani grzywną od 2 —15 marek polskich.

§. 5. Organy kontrolne Urzędu lichwy i innych instytucyi humanitarnych, mają być umundurowani w rzucające się w oczy mundury, tak, aby P. T. Panowie kupcy mogli się odrazu zorjentować z kim mają do czynienia. Urzędnikom kontrolnym wolno tylko w tym wypadku wkraczać do magazynów, sklepów i t. d., jeśli na to zgodzi się właściciel za upoważnieniem Urzędu podatkowego, Centrali telefonicznej, Puzappu i Miejskiego Zakładu pogrzebowego.

§. 6. Towary skonfiskowane P. T. Kupcom i Przemysłowcom mają być wydane do 12 godzin od chwili konfiskaty, przyczem zauważa się, że za mimowolną przykrość, mają Generalny Delegat Rządu, każdoczesny prezydent miasta i dowódca D. O. Genu złożyć wizyty obrażonym i przeprosić ich w imieniu Rzeczypospolitej. Za towary ulegające zepsuciu płaci Rząd P. T. poszkodowanym ekwiwalent w wysokości płaconej na targach bez oglądania się na taryfę.

§. 7. Taryfa jest to papier przeważnie satynowany i zadrukowany czcionkami drukarskiemi. Taryfa ma wisieć na ścianie albo na innem miejscu, bez względu na wagę właściciela lokalu i długość lady sklepowej.

Taryfę może właściciel każdego czasu zdjąć ze ściany, i złożyć ją wśród pamiątek rodzinnych — czemu nikt stanowczo dziwić się nie może.

§. 8. Gości powołujących się na taryfę maksymalną nie należy obrażać a tem mniej czynnie znieważać, gdyż rzuca to złe światło na etykę P. T. Kupców i Przemysłowców.

§. 9. P. T. Przekupki powinne stanowczo unikać takich zwrotów: „Idź pan do cholery", Złam pani nos", „Małpa magistracka" lub „pocałuj mnie pan w.... taryfę". — To nieładnie tak mówić!....

§. 10. Wolno wywozić tylko takie towary, które są P. T. Kupcom i Przemysłowcom niepotrzebne do własnego użytku. Wszelkie ograniczenia w handlu są niniejszem zniesione.

§. 11. Ministerstwo Aprowizacyi przechodzi pod zarząd Towarzystwa upiększenia miasta, a Puzapp pod protektorat Prokuratoryi.

§. 12. Kto się sprzeciwia niniejszej ustawie, traci prawo do roszczeń do b. Skarbu austryackiego i szacunku inteligentnego społeczeństwa.

§. 13. Nie wolno w ogólności robić tego czego nie wolno.

§. 14. Od orzeczeń władz administracyjnych przysługuje każdemu rekurs, który wstrzymuje wykonanie wszelkich zarządzeń na czas nieograniczony.

§. 15. Ustawa ta na razie obowiązuje tam, gdzie można, i gdzie wymaga tego potrzeba. O istnieniu potrzeby wyjdą osobne wskazówki i rozporządzenia wykonawcze, które na razie zastosowane być nie mogą, jak długo nie zachodzi tego potrzeba.

§. 16. Przewiduje to samo i t. d. RAORT

Nowiny z dnia.

Lwów, 22 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:
W niedzielę 23 stycznia o godz. 3·30 popoł. „Betlejem pol kie“. (Jasełka).

W niedzielę 23 stycznia o godz. 7 wieczór „Cyganerya“, opera.

W poniedziałek 24 stycznia o godz. 7 wiecór „Poczekalnia I. klasy“, komedya.

We wtorek 25 stycznia o godz. 7 wieczór „Jaś i Małgosia“, opera.

We środę 25 stycznia o godz. 7 wieczór „Poczekalnia I. klasy“, komedya.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

NA DOCHÓD OCHRONKI IM. J. PIŁSUDSKIEGO odbędzie się dnia 23 bm. Podwieczorek w kawiarni Renaissance. Sądzimy, że sympatyczny i piękny cel oraz niespodzianki, przygotowane przez Komitet, przyciągną liczną publiczność.

BAL „CZTERNASTAKÓW“ odbędzie się w czwartek, dn. 27 stycznia b. r. w salach Kasyna oficerskiego, ul. Fredry. Dochód przeznaczony jest dla wdów i sierót. Wstęp ściśle za zaproszeniami, po które należy się zgłaszać do Adjutantury Baonu zapas. 40 p. p., Koszary Piłsudskiego, ul. Piotra i Pawła.

W SPRAWIE DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH. Ponieważ w ogłoszeniu o deputatach robotniczych podano, że deputat kosztować będzie 210 mk., pracodawcy taką kwotę ściągali od robotników. Przy wydawaniu jednak za legitymacyami kart poboru obliczono każdy deputat na 190 mk. i taką kwotę pracodawcy składali w „Jedności“. Stwierdzono dalej, że pracodawcy dotychczas nie zwrócili pobranej nadwyżki od pracowników, względnie, opierając się na ogłoszeniu poprzedniem, wydając kartę poboru, pobierali od swoich pacowników nie po 190, lecz po 210 mk. Zwracamy przeto uwagę wszystkich mężów zaufania, którzy podpisami swoimi stwierdzali prawdziwość wystawionych list, by zażądali od pracodawców okazania im legitymacyi, by stwierdzić wysokość zapłaconej przez nich kwoty za każdy poszczególny deputat, oraz zażądali u pracodawców zwrócenia faktycznej nadwyżki swoim pracownikom.

W SPRAWIE UBEZPIECZENIA EMERYTALNEGO URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH dowiadujemy się, iż prezes Krajowego Zakładu pensyjnego, dyrektor Polskiego Banku Krajowego, p. J. Padewski interweniował przed kilku dniami w ministerstwie pracy i opieki społecznej w Warszawie, gdzie otrzymał zapewnienie, że projekt noweli do dotychczasowej austryackiej ustawy pensyjnej jest już na wykończeniu i w najkrótszym czasie będzie udzielony do aprobaty radzie ministrów, a następnie przedłożony do uchwalenia sejmowi.

MOŻLIWOŚĆ ZAMKNIĘCIA SZKÓŁ PRYWATNYCH. Wobec tego, że związek właścicieli szkół prywatnych złamał zawartą z nauczycielami umowę co do stopniowania honoraryum zależnie od stanu waluty, a chcąc im narzucić swą wolę, odmówił bez uzasadnienia umiarkowanym żądaniom, postawionym przez Koło lwowskie T. N. S. W., zarząd Koła uważa za swój obowiązek podać fakt ten do publicznej wiadomości, nie mogąc brać na siebie odpowiedzialności za jego następstwa.

JAK HOTELARZE ROZUMIEJĄ USTAWĘ O „OCHRONIE LOKATORÓW“. Ustawa pozwala podwyższać czynsze hotelarzom o 20 % — ale wedle cen z roku 1919. Niektórzy z nich przed kilku dniami brali za pokój po 90 Mk za dobę — obecnie zaś podwyższyli na 270 Mk za te same ubikacye — bo wedle ich mniemania ustawa tak pozwala! Zwracamy uwagę na tę interpretacyę ustawy odnośnym władzom.

SAMOCHODY BEZ KOŃCA. Onegdaj w południe samochód wojskowy I. 6448 w ulicy Sykstuskiej potrącił dozorcę realności przy tej ulicy l. 23, Mironiuka, którego niebezpiecznie kontuzyował. Wypadki podobne mnożą się z dnia na dzień, lecz władze nic nie czynią, by ukrócić rozwydrzenie automobilistów.

LWÓW A WARSZAWA. Przybyły w ostatnich dniach pewien gość z Warszawy zdziwił się niesłychanemu zdzierstwu po restauracyach lwowskich i w ogóle skonstatował drożyznę wyższą o 50—100% jak w Warszawie.

Jako charakterystyczny szczegół podał taryfę dorożkarską, która w Warszawie za kurs wynosi 40 a we Lwowie 100 Mk. W podobnym stosunku są droższe tekstylia, artykuły spożywcze, jakoteż tłuszcze.

Odkrycie to warszawiaka jest bardzo pochlebne dla działalności naszej mafii paskarskiej, nie bardzo jednak pocieszy ogół mieszkańców Lwowie

Z MIASTA. Dr. Ludwik Mazurkiewicz doniósł policyi, że nieznany sprawca pociął chodnik na schodach w realności przy ul. Akademickiej 14, oraz dwa razy klatkę schodową i figurę pooblewał nieczystościami, wyrządzając tem szkodę 50.000 mk.

Abraham Stadler, zamieszkały przy ul. Sieniawskiej 6, by zmylić złodziei, schował pieniądze między papiery na piecu. Widocznie jasnowidzący złodziej odkrył tę tajemnicę i skradł Stadlerowi tylko 3.000 mk. Poszkodowany apeluje do policyi, by pomogła mu w wyszukaniu pomyślnego złodzieja.

WYPADEK NA BUDOWIE. Józef Klimkiewicz, liczący lat 60, robotnik spadł z rusztowania na budowie gmachu nowej poczty przy ul. Potockiego 56 grzyczem odniósł liczne kontuzye na głowie i całem ciele. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

ZDZICZAŁY CZŁOWIEK CZY PSY? Marya Wierzbicka, licząca lat 26, wdowa, zgłosiła się w Pogotowiu ratunkowym w celu zaopatrzenia 6-ciu ran na prawej nodze i licznych na lewej ręce. Poraniona podała, że idąc z Zubrzy przez lasek natknęła na leśniczego, który poszczuł na nią dwa psy a te podarły na niej ubranie i dotkliwie ją pokąsały.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Koło kościoła św. Anny wóz tramwajowy L. J., potrącił 80-letnią Zirlę Starkową, kontuzyonując ją w głowę. Po zaopatrzeniu odwieziono ją do szpitala.

OGRABIENIE TRUPA. Przed niedawnym czasem zmarła w Złoczowie córka rzeźnika Moskwy. Pochowano ją w grobowcu, ubraną w cenną biżuteryę. Onegdaj rabusie rozbili cementową ścianę grobowca, a po otwarciu trumny obrabowano zwłoki z sukni, zdjęto z głowy dyadem brylantowy i zabrano wszelkie klejnoty. Bandytów na razie nie schwytano.

RABUNEK PRZY UL. ŁYCZAKOWSKIEJ. Wobec przyznania się wszystkich trzech aresztowanych do rabunku u Lizermanowej, jak to już podaliśmy, śledztwo policyjne zostało uproszczone i wszyscy trzej z początkiem przyszłego tygodnia staną przed sądem doraźnym.

Michał Fedoryk, zwany Miśko, był z tej szajki najniebezpieczniejszy. W czasie poprzednich swych aresztowań strzelał do policyantów z rewolwerów. — Niedawno temu szajka ta, korzystając ze wskazówek Herschka Junga, skradła p. Agdowi przy ul. Wyspiańskiego biżuteryę wartości 300.000 mk.; ma też ona na sumieniu około 50 kradzieży, z tych większą część we Lwowie. Pozatem Tatarczyński na dworcu w Rzeszowie popełnił kradzież kieszonkową na 200 dolarów, to też na zabawy grosza im nie brakło. Podczas rewizyi znaleziono przy nim 3 rewolwery, 4 wytrychy, oraz 7.000 mk. gotówki.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. W koszarach przy ul. Piotra i Pawła skradziono płaszcz nowemu Danielowi Szafrańskiemu futro, wartości 20.000 Mk.

Za kradzież zboża i garderoby z komórki Józefy Wąsowiczowej w Pasiekach Halickich aresztowano Feliksa Patyniaka i Władysława Markiewicza, którzy przyznali się do kradzieży.

NOŻOWNICY W KRAKOWIE. Onegdaj nocą znaleziono w śródmieściu w Krakowie śmiertelnie poranionego Franciszka Kuternogę, pomocnika szewskiego. Aresztowano również poranionych nożami w bójce Henryka Laka vel Lakiewicza, Hellmana i Leszczyszyna, pod zarzutem zamordowania Kuternogi. Sąsiedni mieszkańcy słyszeli krzyki i jęki, lecz bali się nocą interweniować.

„Dziennik Ludowy“ nabywać można w Ameryce w Pierwszem Polskiem biurze dzienników (Polish News-Agency 26 Newark Ave, Jenry City, N. J., które ma zastępstwo naszego Wydawnictwa.

Sprawy partyjne.

* **BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI! W** niedzielę 23 stycznia o godz. 10 przed południem odbędzie się zgromadzenie przedwyborcze przy ul. Pleszej l. 2. — Zarząd. 40—3

Komunikaty.

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.
LB. 72/21.

KARTY SOLNE.

Wśród rozdanych w ostatnim tygodniu przez Mężów zaufania kart solnych z ważnością na rok bieżący znajduje się część kart z roku poprzedniego, t. j. ważnych na rok 1920.

Kart tych użyto z powodu wyczerpania się kart opiewających na rok 1921. Kupcy przeto winni te karty (t. j. z roku poprzedniego) realizować bez przeszkód.

Lwów, dnia 22 stycznia 1921.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

× **WSPÓLNY OPŁATEK.** „Praca“, Stowarzyszenie dozorców i robotników dziennych, urządza wspólny opłatek w niedzielę 23 stycznia b. r. o godz. 5-tej po pol. w lokalu Rynek 8, I. p.

—oOo—

Z ruchu robotniczego.

POMYSŁOWY MAJSTER. Niektórzy majsterkowie nie mogą przeboleć tego, że tydzień pracy nie może trwać dłużej niż 46 godzin, że robotnik zorganizowany nie pozwala sobą pomiatać, jak niegdyś, za tych dobrych, dawnych lat...

Do takich należy fotograf Appel, który marnie płaci robotnika i chce go wciągnąć do fikcyjnej spółki, aby pracował dla niego w święto, czy też kilkanaście godzin dziennie. Wprawdzie temu panu udaje się jeszcze znaleść naiwnych robotników na „spólników“, ale tem powinny zająć się nareszcie władze, których obowiązkiem jest czuwać nad przestrzeganiem ustaw. Organizacye robotnicze wezmą go też w swoją opiekę.

Cork w płomieniach.

Paryski „Journal“ w korespondencyi p. Jacques'a Marsillac'a z Londynu opowiada o piekielnym pogromie irlandzkiego miasta Cork przez policyę angielską. Jedenastu angielskich policyantów odniosło rany, jeden zginął. To po stronie rządu wielkobrytyjskiego. Po stronie Irlandczyków straty są niepospolicie większe. Dwaj cywilni mieszkańcy rozstrzelani, wielu — jak zapewniają — żywcem zostało spalonych, 50 domów zburzonych, w tem dziesięć kamienic o wspaniałych magazynach. Wszystko to zrujnowane przy pomocy ręcznych granatów, następnie zaś oddane pożarowi. Straty wynoszą ponad sto milionów funtów.

Tak się przedstawia bilans miasta Cork za czas jednej nocy, z soboty na niedzielę.

Oficer angielski, cytowany przez „Daily Chronicle“, pismo przyjaźnie usposobione dla rządu, powiada: „Nigdy nie widziałem większego zniszczenia, jeżeli nie wspomnę Flandrji podczas wojny“.

Jeszcze dnia następnego wzywano straż ogniową z Dublina, położonego o sto pięćdziesiąt kilometrów od Corku. Zgliszcza dymią i wybuchają nowym płomieniem.

Różne.

AKADEMIA PRACY. W Frankfurcie nad Menem ma być z wiosną otworzona „Akademia pracy“, której celem jest kulturalne podniesienie stanu robotniczego. Nowa akademia będzie mogła młodym, utalentowanym ludziom z klasy robotniczej utorować drogę do nabycia i pogłębienia odpowiedniej wiedzy dla objęcia z czasem przez nich duchowego przewodnictwa wśród rzeszy pracującej. Akademia ta nie ma być rodzajem szkoły partyjnej w innej formie, nie posiada politycznych tendencyi, choć rozumie się, że będzie prowadzona w duchu nowoczesnych pojęć politycznych i społecznych. Aby ten plan jak najskuteczniej mógł być zrealizowany, nowy zakład będzie przyłączony do uniwersytetu, to znaczy, że będą w nim wykładali profesorowie uniwersytetu, oraz będzie korzystał z uniwersyteckich lokali i środków naukowych.

Nielogiczne rozporządzenia ministra kolejowego.

Dziennikiem urzędowym Nr. 20 z 26. XI. 1920., zarządziło ministerstwo kolejowe, że za godziny nadliczbowe spędzone w służbie przez drużyny parowozowe należy się wynagrodzenie w podwójnej wysokości stawek, przewidzianych za czas spędzony w służbie w godzinach normalnych. Co do wynagrodzenia drużyn konduktorskich za czas spędzony w służbie w godzinach nadliczbowych, powołany Dziennik urzędowy nic nie postanawia.

Dyrekcya kolejowa lwowska, wychodząc ze słusznego zapatrywania, że nie można innej miary przykładać do drużyn parowozowych, zaś inną do drużyn konduktorskich, wydała okólnik, na mocy którego drużynom konduktorskim przyznano za czas spędzony w służbie w godzinach nadliczbowych również wynagrodzenie w podwójnej wysokości normalnych stawek, a to tem bardziej, o ile, że rozporządzenie ministeryalne nie dając w tym względzie dyrektyw, pozostawiło sprawę do swobodnej interpretacyi. Trzeba też przyznać, że interpretacya dyrekcyi lwowskiej jest i słuszna i logiczna.

Tymczasem odnośny referent ministeryalny uczynił delegatowi dyrekcyi wyrzut, że dyrekcya postąpiła samowolnie, przyznając konduktorom podwójne stawki, bo w intencyi ministerstwa leżało przyznać drużynom parowozowym podwójne stawki, zaś drużynom konduktorskim tylko pojedyncze.

Konia z rzędem temu, kto zrozumie tę „logikę“ ministeryalną! My ze swej strony dodamy, że delegat Związku, który brał udział we wszystkich odnośnych konferencyach w ministerstwie, stanowczo twierdzi, że za pracę w godzinach nadliczbowych konduktorom przyznano taksamo podwójne stawki, jak drużynom parowozowym. To jest słuszne i godziwe i tego domagać się będzie Z. Z. K. z całą stanowczością. Ale nie tylko w tem zapatrywaniu ministerstwa (czy też może tylko owego pana referenta), widać brak logiki, ale także w rozporządzeniu o wysokości dyet. Bo oto w myśl rozporządzenia Rady Ministrów, wprowadzającego w życie ustawę o nowych poborach pracowników państwowych, wyraźnie zostało postawione, że równolegle z powiększeniem mnożnika, powiększają się także dyety względnie strawne. Na tej podstawie dyrekcya kolejowa lwowska likwidowała pracownikom wyższo dyety, za grudzień, ponieważ od 1. grudnia został podwyższony mnożnik. Ale oto w „Monitorze“ z dnia 5. stycznia 1921, pojawia się rozporządzenie tej samej Rady ministrów, postanawiające, że mimo podwyższenia mnożnika, dyety pozostają takie same jak przedtem. I tu już nietylko musimy oskarżyć Radę ministrów o brak logiki, ale stwierdzamy, że jest to wprost prawniczym nonsensem. Skoro bowiem każdy stosunek służbowy opartym być musi na umowie służbowej, to taką umowę służbową stanowią przedewszystkiem normy uposażenia, które ex post nie może być zmniejszone. Nie można tedy pracownikowi powiedzieć w styczniu, że od 1. grudnia z r. zmniejsza się jego pobory, a częścią poborów są też niewątpliwie i dyety.

W sprawie tej umieścił już „Robotnik“ bardzo rzeczowy artykuł pod tytułem „Nierozsądne rozporządzenie“ i mamy nadzieję, że rząd przecież się zreflektuje i odwoła ten absurd. Związek Zawodowy kolejarzy z pewnością dołoży wszelkich starań, aby wytłumaczyć miarodajnym czynnikom, że nie można kosztem pracowników popełniać dowolnych nielogiczności.

—•••—

Z sali rozpraw.

Morderca przed sądem.

Iwan Kościuk, lat 28, rolnik z Dworzec, ubiegał się o rękę Anny Melnykówny ze wsi Szyszki ad Butyna. Ta jednak odpowiedziała mu, że ma już narzeczonego Grzegorza Tatarzyńskiego. Dnia 25. czerwca 1919 r., znaleziono w życie obok polnej drogi z Szyszek do Dworzec trupa Tatarzyńskiego, który zmarł od dwu ran postrzałowych z karabinu.

Warwara Kościukowa, sąsiadka Iwana K. natychmiast po tem odkryciu zeznała, że nad ranem poprzedniego dnia idąc po trawę widziała I. Kościuka jak z zasadzki strzelił dwa razy do powracającego od swej narzeczonej do domu Tatarzyńskiego, poczem ten bez jęku upadł. Przestraszona wróciła do domu i położyła się spać. Po pewnym czasie córka jej wyszedłszy na dwór widziała sylwetę uciekającego mężczyzny, w którym domyślała się oskarżonego.

Śledztwo stwierdziło, że przy morderstwie był obecny Michał Bodnarczuk, liczący lat 19, który brał udział w ukryciu trupa w zbożu. Donatowi zabrano zegarek, oraz 400 kor., o co też prokuratorya oskarża Kościuka.

Obaj oskarżeni do winy się nie przyznają, zaś K. przeczy by w ogóle posiadał karabin, oraz twierdzi, że jako inwalida, na lewą rękę nie może strzelać.

Liczni świadkowie stwierdzają jednak, że chodził on na polowanie do lasu, oraz że karabin posiadał ukryty w sianie, zaś wada lewej ręki, wedle orzeczenia lekarskiego nie wyklucza możność używania karabinu.

Na wczorajszej rozprawie świadek Warwara K. szczegółowo opisała fakt morderstwa T. przez I. Kościuka, również inni świadkowie zeznawali obciążająco przeciw oskarżonym.

Z powodu powołania ponad 20-tu świadków rozprawę przedłużono na drugi dzień, w którym ogłoszony będzie wyrok. Trybunałowi przewodniczy radca Niewiadomski, oskarża prok. Ogonowski bronią drowie Chotiner i Neuwald.

—•••—

Sprawa handlu z Anglią.

WARSZAWA 22 I (Pat.) Prezydent ministrów przyjął wczoraj przedstawicieli handlu i przemysłu angielskiego. Agenci prosili, by w kraju dać na towary które mogą mieć wolny wywóz. To wary te są oni gotowi eksportować do Anglii składając rządowi polskiemu zobowiązanie, że równowartość uiszczać będą w walucie obcej ewentualnie w złocie.

Ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego.

Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza odbędzie się dziś dnia 23 stycznja, w niedzielę odczyt prof. H. Cieśli

„POWSTANIE STYCZNIOWE NA TLE DZIEŁ A. GROTTGERA“,

w sali miejskiego Muzeum Przemysłowego przy ul. Hetmańskiej. Połowa dochodu z odczytu przeznaczona na plebiscyt górnośląski. Początek o godz. 6 wiecz. punktualnie. Wstęp 10 i 5 mk. Bilety wcześniej do nabycia w Sekretaryacie Uniw. Ludowego, ul. Ormiańska l. 2, II. od 6—7 wieczór codziennie.

—•••—

Komunikat Ogólno-Akademickiej Egzekutywy we Lwowie.

1) Ogólno-Akademicka Egzekutywa we Lwowie, po zbadaniu materjałów zebranych przez wyłonioną ad hoc Komisję w sprawie zarzutów uczynionych kol. Przedpełskiemu, przewodniczącemu Egzekutywy przez p. Rafała Chrzanowskiego i ogłoszonych w Słowie Polskiem (Nr. 474 z dnia 12 X 1920), orzekła na posiedzeniu, odbytem dnia 18 stycznia 1921 w obecności członków reprezentacji całej młodzieży akademickiej we Lwowie, że wszystkie te zarzuty są gołosłowne, zupełnie bezpodstawne, nie zgodne z prawdą i podyktowane o ile nie brakiem znajomości stosunków — to jedynie złą wolą i osobistą animozją. Nieprawdziwość owych zarzutów stwierdzili zgodnie bez wyjątku wszyscy świadkowie. Nie zależnie od nas do tego samego wyniku doprowadziło śledztwo władz.

Zarzuty te wyrządzają ciężką krzywdę człowiekowi, który zarówno w Rosji jak w kraju nigdy ani na korzyść bolszewików ani na szkodę polskości nie działał. Przeciwnie kolega Przedpełski zawsze z całem zaparciem i poświęceniem się pracował wybitnie dla sprawy polskiej, której po dziś dzień służy, świecąc przykładem dla wszystkich nie tylko dla akademików.

2) Egzekutywa Ogólno Akademicka wyraża kol. Przedpełskiemu (w związku z powyższemi zarzutami) najpełniejsze zaufanie, uznanie i podziękowanie za jego dotychczasową działalność na stanowisku przewodniczącego Egzekutywy.

3) Ogólno-Akademicka Egzekutywa postanawia powyższe orzeczenie wraz z rezultatem dochodzeń przesłać do wiadomości Min. Spraw Zagranicznych, Min. Spraw Wojsk, Rektoratów Uniwersytetów i Politechnik w Polsce i Syndykatowi Dziennikarzy Polskich we Lwowie.

4) Ogólno-Akademicka Egzekutywa postanawia ogłosić w pismach krajowych powyższe orzeczenie, wraz z dopisem, że wszelkie materjały do tej sprawy zebrane znajdują się w aktach Egzekutywy i są każdej chwili do przeglądnięcia.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Tarnopolska Spółka aprowizacyjna Jurystowski, Friedrich et Comp.

(Koresp. "Dziennika Ludowego").

Tarnopol, w styczniu.

Przed inwazyą bolszewicką istniał w naszem mieście, stary miejski urząd aprowizacyjny, Zależny od zarządu miasta, urząd ten, aczkolwiek nie było w jego gronie delegatowi przedstawicieli robotników, dbał jednakowo o wszystkich mieszkańców miasta i w tak trudnych warunkach dość uczciwie wywiązał się ze swego zadania, dostarczając wszystkim mieszkańcom bez różnicy produktów pierwszego zapotrzebowania, jak mąka, cukier, tłuszcz etc. po cenach bardzo umiarkowanych.

Wszechwładne starostwo jednak, które zmonopolizowało cały handel powiatu w t. zw. „Spółce handlowej" pozazdrościło miastu tego ostatniego źródła dochodu (miasto zadowalniało się bardzo małym zyskiem) i w przekonaniu, że w sojuszu ze „Spółką handlową" potrafi ciągnąć dla siebie z aprowizacyi trochę większe zyski, aniżeli miasto, dokonało po inwazyi bolszewickiej niecnego zamachu na miejski urząd aprowizacyjny, zamieniając go z „miejskiego" na „starościński". Dokonali tego „bohaterskiego" czynu starosta p. Jurystowski i delegat z ministerstwa aprowizacyi p. Friedrich, ten ostatni, dobrze znany naszemu miastu jeszcze jako dawny c. k. komisarz. Bez ceremonii usunięto stary skład komisyi aprowizacyjnej, stwarzając nowy z zauszników starościńskich. Urząd ten będący w sprawach aprowizacyi tylko ekspozyturą starostwa, w niewolniczy sposób spełnia wolę swego fundatora, używając naturalnie tych samych gestów i sztuczek co i jego pan, pomny na przysłowie „jaki pan taki kram".

Zaraz po rozwiązaniu starego urzędu apr. odbyło się posiedzenie przy udziale delegatów niektórych konsumów, delegatów miejskich, oraz samego p. Jurystowskiego. Aczkolwiek prawie wszyscy delegaci (a nawet od zarządu miasta) żądali udzielenia konsumom miejskim względnie ich centrali prawa aprowizowania miasta, projekt ten tak zbawienny został przez p. starostę obalony. Wbrew interesom całej ludności wogóle a uboższej w szczególności oddano monopol aprowizowania miasta tutejszej paskarskiej „Spółce handlowej", której członkami są naturalnie sami posiadacze wpływów i złotego cielca.

Rezultatów tej nowej „reformy" można już się domyśleć. Już cztery miesiące pracuje „viribus unitis" ta nowa trójka (starostwo, Spółka handlowa i m. urząd aprowizacyjny), będąca de facto jednym zbiorowym urzędem lichwy, pracuje naturalnie dla własnej kieszeni a tymczasem uboższe warstwy ludności miejskiej przymierają głodem. Prawie codziennie ulicami naszego miasta ciągną setki wozów naładowanych kontyngentowem zbożem rekwirowanem w naszym powiecie. Zboże to składa się naturalnie w składnicy wyżej wspomnianej „Spółki handlowej" a co się dzieje z niem później, pozostaje tajemnicą.

Za cały ten 4-miesięczny czas tej „szlachetnej" pracy, otrzymała ludność po 20 dkg. (słownie dwadzieścia dkg.) żytniej mąki, trochę krup i melasy, i to wszystko po tak paskarskich cenach, po jakich można te produkty nabyć na rynku i bez szanownej aprowizacyi starościńskiej. Właściwie za co bierze płace cała falanga urzędników nowego urzędu aprowizacyjnego? Czy już to samo, że ci panowie, i panie wydają kartki żywnościowe, ludność ma być syta?

Niedawno otrzymały konsumy miejskie przydział lichego płótna i perkalu do rozdziału. Konsumy urzędnicze dostały po 6 — 9 m. na rodzinę, tymczasem „konsum robotniczy" P. P. S." dostał przydział tylko po 1 i pół m. na rodzinę (składającą się często z 8 osób) i to po tak drogich cenach, że zadziwiono tem, nawet pospolitych paskarzy. A tymczasem towary te nabywa się tak tanio w krajowym zakładzie odzieżowym, dowodem czego są te niskie ceny, po jakich sprzedają te same towary, pochodzące ze wspólnego źródła, starostwa innych powiatów. Widocznie nasza „trójka" używa innego podręcznika kupieckiej kalkulacyi.

Urzędnicy prawie wszystkich dykasteryi, mając oprócz płacy własne konsumy urzędnicze, mieszczanie i kupcy nie odczuwają tak dotkliwie tej nowej gospodarki. Natomiast robotnicy naszego miasta, wśród których jest tylko 6.000 bezrobotnych, nie mogą dłużej wytrzymać tego znęcania się nad nimi i ich rodzinami, dlatego też bezzwłoczna interwencya miarodajnych czynników jest jedynym środkiem, który potrafi pohamować ogólne oburzenie.

—oOo—

Petlurowcy usunięci z pow. tarnopolskiego i zbaraskiego.

Generalny Delegat Rządu dr. Gałecki podczas zwiedzania w ostatnich dniach powiatów tarnopolskiego i zbaraskiego stwierdził, że rozbrojeni Petlurowcy, których w ostatnich tygodniach bawiło w tych powiatach, jeszcze około tysiąc, wyjechali z ostatnim transportem w dniu wczorajszym ze stacyi Hłuboczek wielki.

O ileby tam jeszcze napotkano pojedyncze osoby należące do armji Petlury, będą one w myśl wydanych zarządzeń przymusowo odstawione do obozów.

Dla poprawy stosunków bezpieczeństwa zarządzono wzmocnienie żandarmerji wojskowej i Policji Państwowej.

—•—

LOT NAD NAJWYŻSZYM SZCZYTEM GÓRSKIM NA ZIEMI.

POLDHU, 21. 1. (Pat.). Radio. Z N. Yorku donoszą, że lotnik amerykański Relf, który zdobył rekord wysokości i wzniósł się na 3.245 stóp, zamierza podjąć wzlot ponad najwyższym szczytem na kuli ziemskiej, Ewerystem.

—oo—

30.000 OFIAR TRZĘSIENIA ZIEMI W ALBANII.

POLDHU, 21. 1. (Pat.). Radio. Wedle doniesienia genewskiego Czerwonego Krzyża, liczba ofiar ostatniego trzęsienia ziemi w Albanii wynosi 30.000 pozbawionych dachu nad głową, odzieży i żywności.

—•—

PRZECIW WYDALANIU ŻYDÓW Z AUSTRYI.

WIEDEŃ, 21. 1. (Pat.). Na posiedzeniu komisyi budżetowej minister spraw zagranicznych Glass oświadczył, że obecnie toczą się rokowania z pełnomocnikami polskimi i czeskimi w sprawie wydalanja żydów wschodnich.

Z teatru.

„POCZEKALNIA PIERWSZEJ KLASY", komedya w 3. aktach Zygmunta Kaweckiego.

Nie lubię wzorem zawodowych krytyków tak długo szperać w jakiemkolwiek dziele sztuki, dopóki się z jego wnętrzności nie wydobędzie „problemu" i z tryumfem nie ogłosi jego odkrycia. Odkrywca składa sobie wtedy powinszowania, jako że wniknął w twórczość autora, i że uświadomił maluczkich, a więcej jeszcze z tego powodu, że znalazł punkt zaczepienia, o który owijać może swe wywody, oraz przeciwstawiać swój światopogląd rzekomemu czy istotnemu światopoglądowi artysty. Zdarza się wprawdzie często tak, że autor dopiero z oceny krytyka — dowiaduje się, jaki problem mniej lub więcej udatnie w dziele swem rozwinął, a co ciekawsze, nieraz sam w to uwierzy, iż z taką a nie inną intencyą swój twórczy pomysł w utworze realizował, Ale to wszystko jest tylko epizodem komedyi ludzkiej, która się rozgrywa na wielkiej scenie życia — zawsze i wszędzie.

A nasunęły mi się te uwagi na myśl po onegdajszej premierze, kiedy to manią krytyczną opanowany, koniecznie pragnąłem doszukać się jakiegoś głębokiego, nawet ibsenowskiego problemu w sztuce Kaweckiego, by módz stworzyć syntezę i odpowiednio poważną i nudną napisać recenzyę. Nie udało mi się to, i nie martwię się tem, a sądzę, i autor nie weźmie mi tego za złe, jeśli dodam, że piękno artystyczne istnieje samo dla siebie i że wartości jego nie mierzy się łokciem matematyka ani sondą filozofa. Bo nie według kwestyi, jakie twórca porusza, ale stopniem pobudliwości estetycznej, jaką wywołał, ocenia się dzieło sztuki.

Nie dzieje się nic nadzwyczajnego w tej komedyi, odgrywającej się w Warszawie, w mieszkaniu bogatej młodej i pięknej pani Rut, a następnie w poczekalni I. klasy na dworcu kolejowym. Komiczna i dowcipna, egzaltująca się trochę za jaskrawo w kierunku samodzielności i egzotycznych zachcianek, spragniona za wszelką cenę pełnego „życia", a właściwie użycia, bawi się płocho i bezkłopotliwie w otoczeniu swego dworu, złożonego z pieczeniarzy- darmozjadów, mających pretensye do intelektualizmu, którzy chodzą przed nią na czterech łapkach, kokietując trochę jej kobiecość, ale o wiele więcej zalecają się do jej kuchni i piwnicy. Pani Rut wśród tej adoracyi marnych kreatur czuje się wcale dobrze: Wszyscy jedzą, piją, grają, tańczą i wznoszą wiwaty na jej cześć. Aż oto zjawia się ktoś niespodziewany, „mocny" człowiek,self-helpman na wzór amerykański, idący przez życie siłą bezwzględnej energii swych muszkułów i woli. I nagle p. Rut odczuwa, że takiego jej było potrzeba, że ten mężczyzna inżynier Jar, jest typem takim samym jak ona, indywidualistą do szpiku kości, zwycięzcą życia, który nie uznaje przeszkód w pochodzie do celu, i — że oni dla siebie stworzeni. Padają sobie tedy w objęcia i pocałunkami, długimi na filmowe kilometry, pieczętują swe narzeczeństwo. (Pan Jar zwiedzał wprawdzie w tem stadyum także buduar uroczej narzeczonej ale o to mniejsza). Rozkochana pani Rut zaprasza całe towarzystwo na wieś, do swego majątku — i teraz przychodzi katastrofa. Na dworcu w poczekalni I. klasy wpadł jej w oko egzotyczny gość — dyplomata japoński, markiz. A że egzotyczność japończyka jest bardziej oryginalna, niż Jara, który tylko „amerykanizował", p. Rut czuje się w jednej chwili nieprzemożenie pociągnięta do nowego niebanalnego typu męskiego i — pełna zachwytu zaprasza dyplomatę japońskiego ze sobą na wieś. Na to burzy się egoizm „mocnego człowieka": dobra jest indywidualność, emancypacya z przesądów i konwenansów pseudoetyki, samostanowienie o sobie, ale tylko w odniesieniu do osobnika, który się uważa za alfę i omegę, to jest do p. Jara; w chwili, kiedy kobieta chce stosować ten światopogląd do siebie i zadowolić swój kaprys — być może przelotny — teorye życiowe biorą w łeb z p. Jara, „mocnego człowieka" wyłazi samczyk, następuje pospolita kłótnia i narzeczeni rozchodzą się. Oboje rzekomo zwyciężają: p. Rut uwozi Japończyka na wieś, p. Jar silnym gestem odrzuca miłość i kobietę, której ujarzmić — jak to zwykł — nie zdołał.

Koniecznie chodzi o kwintesencyę wszystkiego? Zdaje się, nie można wyłamywać się z pod przyjętego kanonu. Wobec tego odnajdę w sztuce dwie właściwości: tło obyczajowe i mo-

Naoczny świadek o Rosyi sowieckiej.

Artur Holitscher, poeta niemiecki i głęboki obserwator, zwolennik komunizmu sui generis, pewnego rodzaju duchowego komunizmu, autor jednej z najpiękniejszych książek o Ameryce, udał się do Rosyi na zaproszenie Radka i przebył w bolszewii trzy miesiące. Obecnie drukuje sprawozdanie w „Neue Rundschau".

W pierwszej części stwierdza, że jego komunizm przetrwał próbę pobytu w Rosyi, i że wraca z nietkniętą swoją koncepcyą stamtąd: „Szukałem w Rosyi religii, a znalazłem partyę; partyę coprawda wielką, która wielką ideę, może największą, jaką powzięła była kiedykolwiek ludzkość, usiłuje przeprzeć wszystkimi środkami władzy politycznej, a nawet dyplomatycznej chytrości. Kto z bolszewików robi dyabłów, jest zbrodniarzem, kto za aniołów ich ma głupcem.

Publicysta, przebywający tam z polecenia zagranicy mieszka pod dozorem policyjnym. Łotry w filcowych pantoflach przemykają się przez kurytarze, a dokoła dziurki od klucza gromadzą się tłuste odciski niemytych uszu. Jest się wydanym na łup nieznanych zgoła pokątnych Torquemadów. Razu jednego pozostawiłem w mieszkaniu pewnej damy elementarz dla dorosłych analfabetów. Gdy damę tę zaaresztowano i mieszkanie jej zapieczętowano, zażądałem od najbliższej swej władzy, od tzw. komendanta domu tej książki.

Nazajutrz urzędnicy władzy kontrolnej „wszechrosyjskiej nadzwyczajnej komisyi dla zwalczania kontrrewolucyi i lichwy" otworzyli mieszkanie, przetrząśli manatki tej damy, a gdy zareklamowałem swój elementarz, odpowiedziano mi z największą ironią: „że dama ta ukryła gdzieś książkę dla anarchistów, którą jej dałem, gdyż nie można jej wcale znaleść! To tylko małe nieporozumienie, ale na takim haczyku niejeden już został powieszony"..

Lud roboczy, wedle Holitschera, jest znużony i zdenerwowany, mało jest stosunkowo wiernie oddanych i ofiarnych towarzyszy; a ofiarność ich prowadzi na czerwonych frontach do utraty życia a temsamem do zniszczenia najistotniejszej podpory mas chwiejnych oraz kontroli nad dyscypliną. Brak maszyn, niemożliwość naprawy tychże, stanowi straszną przeszkodę w produkcyi; wolność przenoszenia się z miejsca na miejsce nie istnieje w Rosyi. Pośrednictwo pracy nie odbywa się przez giełdy pracy, ale za pośrednictwem komisaryatu ludowego pracy, który pozostaje w ścisłych stosunkach z organizacyami zawodowemi. Obowiązek pracy istnieje dla każdego mężczyzny od 16 — do 50 roku życia, dla każdej kobiety do 40 r. życia. Holitscher krytykuje jako niemoralny, ostatnio wprowadzony system premiowania pracy. Szczególniej zaś potępia system horendalnej wprost centralizacyi całego aparatu produkcyi i administracyi, który wymaga tak niezmiernej, uniemożliwiającej wszelką kontrolę, biurokracyi, że robotnicy zmuszeni są pracować dla tłumów mniej lub więcej nieproduktywnych pasożytów.

Różnica jest ta, że ta cała zgraja, tucząca się na czele robotników nie wyzyskuje już ich bezpośrednio, a tylko „administruje". Najwyższe szczyty administracyi Holitscher nazywa idealistami najczystszej wody, ale od dołu „dzikie mięso ciała urzędniczego przerasta zdrowy organizm ludu roboczego". Wszystko staje się przymusem, także idea sobót komunistycznych, w które każdy uiszczać musi sześć godzin pracy fizycznej na rzecz państwa. Właśnie ta praca stała się przymusową i kontrolowaną. „Traci na tem idea pracy dla społeczności, istota i sens komunizmu", — mówi Holitscher — zatracając coraz bardziej swoje znaczenie etyczne.

—oo—

Z życia ukr. soc. dem.

W piątek, d. 1 bm. przed południem aresztowano we Lwowie tow. Michała Filca, adwokata z Jaworowa i odstawiono go do komendy O. G. przy ul. Wałowej. Po trzech godzinach wypuszczono go, oświadczając, że stało się to „przez omyłkę".

Główny zarząd ukraińskiej partyi socyalno - demokratycznej uchwalił wydać na czas zawieszenia „Wperedu" jednodniówki p. t. „Dzwon" i „Molot". Prezydyum dyrekcyi policyi nie zezwoliło jednak na wydanie jednodniówek.

Z UKR. TOW. „WOLA" WE LWOWIE.

W niedzielę dnia 23 bm. odbędzie się w sali stowarzyszenia ukraińskich robotników „Wola" we Lwowie odczyt prof. dra I. Rakowskiego na temat „Rasowość Ukraińców", część II. Początek o godz. 5 po poł. Wstęp na odczyt wolny dla każdego.

Z PART. RUCHU UKR. ROBOTNIKÓW.

We wtorek, dnia 25 bm. odbędzie się posiedzenie miejscowej Rady Robotniczej U. S. D. P. Początek o godz. 7 wiecz.

—o—

Niemiecki ruch zawodowy w świetle cyfr.

Następujące cyfry ilustrują rozwój klasowych związków zawodowych w Niemczech, poczynając od końca wojny:

Okres	Ogólna ilość członków	w tem kobiet
3 kwartał 1918	1,478.132	383.894
4 „ 1918	2,866.012	666.392
1 „ 1919	4,677.877	998.828
2 „ 1919	5,779.291	1.255.282
3 „ 1919	6,582.359	1,590.513
4 „ 1919	7,338.132	1,612.636

Przyrost w roku 1919 w porównaniu z r. 1928 wynosi więc 4,472.120 członków.

Rozwój ruchu zawodowego od r. 1913 wyjaśniają następujące, bardziej szczegółowe, zestawienia:

Ilość związków, których liczba członków przekracza 100.000 wzrosła z 7 w r. 1913 do 12 w ostatnim roku sprawozdawczym. Przeciętnie dwanaście największych związków liczyły:

Związek	r. 1913	r. 1919
metalowców	556.939	1,301.536
robotników fabrycznych	210.5 9	477.251
górników	104.113	396.950
robotników przewozowych	226.785	393.803
robotników budowlanych	326.631	329.165
robotn. przem. drzewnego	195.441	284.910
robotników rolnych	19.077	265.862
robotn. przem. włókiennego	141.484	308.705
kolejarzy	—	222.685
robotników państwowych i komunalnych	52.995	201.662
subjektów	32.160	197.956
krawców	40.978	104.555

Związki, w których liczba członków przekracza 100.000, liczyły w roku 1913 68% ogólnej liczby członków, w roku 1919 zaś 82%.

Wszystkie dochody centralnych związków zawodowych wynosiły w r. 1918: 9,767.782 marek niem., w r. 1919: 247,306.838 marek niem. Wydatki zaś w r. 1918: 41,661.719, w r. 1919: 201,408.709.

KATASTROFALNY STAN MARKI POLSKIEJ.

GDAŃSK, 21. 1. (Pat.). Kurs marki polskiej wynosił wczoraj gotówką 6 i pół, przekazy na Warszawę 6.

—oo—

Klęska Greków w Azyi małej.

POLDHU. (Pat.). Z Konstantynopola donoszą, że armja grecka podczas operacji koło Brussy poniosła ciężką klęskę.

tyw psychologiczny — czy dobrze utrafiłem w sedno zamierzań autora zapytam się go potem. Nie znam stosunków wśród tych warszawskich sfer, które wprowadza autor, ale nie posądzam go, że te postacie zrodziły się tylko w jego kałamarzu literackim, choć ich ekstrawagancyjność i wymyślna cudaczność (zgoła zresztą niepotrzebna) nazwisk mogłaby to przypuszczenie nasuwać. Salon p. Rut. bogaczki estetyzującej trochę z mody, trochę z nudów, a najwięcej z chęci zabawy, gromadzi rozmaitych pasorzytów, jakich nigdy i nigdzie nie brak; autor chciał dać kawałek satyry tem dotkliwszej, że darmozjadzi i pochlebcy rekrutują się głównie z świata artystyczno-literackiego. Bezmyślność, czczość, filisterskość tego światka, kręcącego się koło fantazyi młodej, mimo wszystko wyższej intellektualnie kobiety uwydatnia się w całej pełni przez kontrast z żywiołowem, impetycznem, zdrowem zjawiskiem, jakie stwarzają Rut i Jar, świadomi swych sił żywotnych i pragnący je bezwzględnie wykorzystać, wierząc, że w tem tylko leży piękno i wartość istnienia. Jar w myśl autora ma wnieść świeży, krzepiący prąd w zatęchłe środowisko ckliwych, fałszywych sentymentów, lichych półpragnień i półmyśli, nad któremi unosi się zapach buduarowy, pomieszany z mdłą wonią kuchenną.

Lecz tych dwoje — i tu jest drugi sens sztuki — pomyliło się, sądząc, że są stworzeni, aby wypełnić się wzajem w pięknem, pełnem życiu. Każde z nich jest zbyt sobą, by mogło dać się owładnąć drugiemu. Wybitny indywidualizm nie pozwoli się skrępować nawet w swoich kaprysach, dwa typy jednakowo silne nie zniosą się wzajemnie, nie przystaną na kompromis między sobą. A miłość takich jednostek chce władać, chce ujarzmiać. Jar mógł wlec za sobą rydwan pełen podbitych kobietek lecz do nich nie mógł włączyć Ruty. Ona podniesie bunt — i odejdzie.

Gdybyśmy tylko ten motyw psychologiczny brali jako założenie sztuki, musiałoby się powiedzieć, że konstruktywnie komedya szwankuje, bo ma ekspozycyę aż na dwa akty. Jeżeli atoli tło obyczajowe, satyrą cieniowane, nie jest tylko kanwą na którem komedyo-dramat dwojga się odcina, ale istotną treścią, zastrzeżenie poprzednie odpada, a wysuwa się inne, a mianowicie, że urwała się ona na 2 pierwszych aktach, ustępując miejsca drugiemu, całkiem odmiennemu motywowi: psychologicznemu konfliktowi między nim a nią. I w tem właśnie wciśnięciu w 3 akty dwóch materyałów, z których każdy może być tematem odrębnej sztuki, upatruję przyczynę pewnego zmatowania, pewnych niedociągnięć, szkodzących wyrazistości bohaterów i jasności pomysłu. W szczegółach sceny są pełne życia i werwy, humor komedyowy, (zwłaszcza w kapitalnej postaci Daniela) naturalny i rzeźwy, typy drugorzędne Bidzio, Sydon, Zenon, Portyer wyborne, przynoszące zaszczyt artystycznej obserwacyi autora. A o całości jako dziele wybitnego scenicznego talentu świadczy to, że bez karkołomnych eksperymentów pomysłowości i zawikłań fabuły, bez taniego pieprznego dowcipu zdołała w żywem napięciu pogodnego humoru utrzymać widownię aż do końca.

Cały ciężar odpowiedzialności wzięli na siebie pp. Rasińska i Rydzewski. P. Rasińska nie przejaskrawiając nigdzie swej roli, która łatwo może mniej wytrawną artystkę pociągnąć do ekstrawagancyi, dała pełną inteligencyi temperamentu i kobiecego wdzięku kreacyę. Pani Rut w jej interpretacyi nie zatraca nigdy pogodnej godności właśnie dlatego, że artystka wykluczyła z swej roli wszystkie niesmaczne cechy, mogące przypominać demimonde czy kabaret. P. Rydzewskiemu przy całem uznaniu dla pięknej kreacyi „mocnego człowieka" nie mogę darować ustawicznego chrząkania, pozwalającego przypuszczać, że bohater ma początki suchot gardlanych.

Debiut p. Malinowskiej w epizodycznej roli nic wróżyć nie może; w każdym razie powinna się starać o większą subtelność ruchów i miękość wygłosu. P. Czarnowski uwypuklał jak zawsze swą rolę właściwą sobie wyrazistością mimiki i gestów, przyczyniając się w wielkiej mierze do ożywienia scen; p. Ratschka jako stary pieczeniarz, filozof kwestyi żołądka, był niezrównany. Z tą samą pochwałą odnieść się trzeba do p. Rasińskiego w nieszarżowanej, a zajmującej roli służącego Sydona. Słowo uznania należy się również p. Czakiemu i Larewiczowi.

Artur Cwikowski.

—oo—

OGŁOSZENIA.

Chłopca
do posług biurowych przyjmie natychmiast Administracya „Dziennika Ludowego" Lwów, Sykstuska 21, II. piętro.

Małżeństwo
(dwojga z dzieckiem) poszukuje dwa pokoje szykownie umeblowane w centrum miasta, bez korzystania kuchni. Odpowiedź listownie: hotel Europejski Nr. 237.

Szewskich zdolnych robotników, jednego dobrego przykrawacza poszukuje na stałe, płacę najwyższe ceny. Wikt i mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia listowne zaraz Antoni Kecht, Borysław. 1892—

Pierwsza lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zuuńczyk i Jana Gawrońskiego, Lwów, Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia. 44—14

Młody rzutny
mężczyzna z ukończoną szkołą handlową, z praktyką księgarską, biurową, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do Adm. pod „Zdolny".

Pończochy z 3 par 2 specyalnemi maszynami przerabia pracownia pończoch i bielizny szkoły wied. „Kalos" Kopernika 12 za bramą.

Słuchacz praw,
katolik, bezterm. urlop. ochotnik W. P. z j. polskim, niemieckim, ruskim, i esper., matura z odzn. rutynowany korepetytor (spec. matematyka) pierwszorzędna siła kancelaryjna; z długą praktyką poszukuje we Lwowie lekcji z utrzymaniem, ewent. odpowiedniego zajęcia biurowego. Zgłoszenia z podaniem warunków „W Gilewicz Stryj, Pola 11".

Darmo opłatnie i dyskretnie
wysyłam 4 szt. najpewniejszych gum hygienicznych po otrzymaniu Mk. 60·—
10 Mk. szt. przedwojennego mydła do golenia.
Fabryczny skład „SCHÜTZERA" mydła do golenia
Dom handlowy **S. FEDERA**
LWÓW, UL. SYKSTUSKA 7. 1453

OSTRZEŻENIE!
Przestrzegam przed nabywaniem farbki, która pomimo ładnego wyglądu nie odpowiada celowi, gdyż wcale nie barwi wapna. Jedynie zaś dobrą i wydatną dostarcza z marką ochronną
„KURA"
Fabryka farb i ultramaryny Ch. Perlmutter
Lwów, ulica Słoneczna l. 26.



ODCISKI brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa „KLAWIC" 1737
wyr. Farmac. Labor. „AP. KOWALSKI" w Warszawie Miodowa
Sprzedają wszystkie apteki i składy apt. cz. n. e.
Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę „OZON" Hurtownia Materyałów Aptecznych. Lwów, - ołtajl i

Dyrekcya kolei państw. we Lwowie
rozpisuje dostawę
rozmaitych **artykułów technicznych, kauczukowych, chemicznych powroźniczych i t. d.**

Spis zaporzebowania otrzymać można w Wydz IV. Dyrekcyi w godzinach urzędowych lub za nadesłaniem porta pocztowego.

Na wymienione artykuły należy nadsyłać oferty w kopertach zamkniętych pod napisem: Oferta na zakupno rozmaitych materyałów do 1. 59/IV.

Termin wnoszenia ofert: 31. stycznia 1921.
Termin otwarcia ofert: 1-go lutego 1921 o godz. 12 w południe. Oferenci mogą przy otwarciu ofert być obecni.

Z ofertami zechcą firmy pozostać 2 tygodnie w słowie, licząc od dnia otwarcia ofert.

Dyrekcya zastrzega sobie prawa zakupna tylko pewnej części oferowanej ilości artykułów.

Prezes Dyrekcyi kolei państwowych:
BARWICZ.

Poszukiwani są
dla wielkiej rafineryi w Małopolsce:
1) zdolni kowale 1834—2
2) ślusarze maszynowi
3) monterzy do rur.

Oferty wraz z odpisami świadectw należy kierować pod adresem „Małopolska" do redakcyi pisma. W razie przyjęcia aprowizacya zapewniona.

Tutki i bibułki cygaretowe najprzedniejszej przedwojennej jakości.
PROMIEŃ
5% na rzecz Tow. Szkoły Ludowej.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA
poleca się
Szan. Towarzyszom oraz bibliotekom robotniczym.

„Kalendarz Ludowy" na rok 1921 broszur.	40 M. — f.
Kieszonkowy Kalendarz robotniczy na r. 1921	45 „ — „
A. Ćwikowskiego: „Pod Łuną" powieść z r. 1918	100 „ — „
Czapińskiego i Niedziałkowskiego „U źródeł bolszewizmu"	25 „ — „
W Raort: Wesołe impertynencye satyry i humoreski (w druku).	
Dr. A. Próchnik: „Demokracya Kościuszkowska"	70 „ — „
Feliks Hollaender: „Jezus i Judasz", powieść	70 „ — „
I. Conrad Korzeniowski: „Prowokator", powieść ilustrowana	70 „ — „
W. Raort: „Śmieszne historye", satyry i humoreski	50 „ — „
A. Chmurny: „Siernie Śląskie"	20 „ — „
I. Daszyński: „Z burzliwej doby", mowy sejm.	10 „ — „
Inż. E. Libański: „Quo vadis Polsko", głos na czasie	10 „ — „
K. Kautsky: „Socyalizacya a Rady Robotnicze"	10 „ — „
J. Grünwald: „Rady fabryczne i Związki zawodowe"	10 „ — „
F. Engels: „Zasady komunizmu".	10 „ — „
Wojciech Bociański: „Liga Masońska w Polsce"	5 „ — „
„Z dziejów Pracy Socyalistycznej"	5 „ — „
O Bauer: „Bolszewizm a socyalna demokracya" (w druku)	100
Sprawozdanie z I. kongr. Kr. Zw. Zar."	22 „
Ustawa o ochronie lokatorów"	10 „ — „

DO NABYCIA
w Ludowem Spółdzielczem Tow. Wydawniczem
Lwów, Sykstuska 21

Kto chce wygrać
MILION!!
niech pali tutki „FARAON" lub „PRIMUS"
gdyż w każdym tysiącu paczek tutek „Faraon" i „Primus" znajduje się kupon, w zamian za który znalazca po przedłożeniu lub nadesłaniu go pocztą, otrzyma z biura fabryki, oryginalną 1858—5
Milionówkę!
Tutki „Faraon" i „Primus"
wszędzie do nabycia!
Fabryka tutek i bibułek cygaretowych „Primus"
we Lwowie, ul. Na Bajkach l. 11.



PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE
Wykonuje najtaniej pracownia na I. piętrze.
RYTOWNIK
D. WEISS
LWÓW
Sykstuska 13.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

Codziennie świeża **KAWA PALONA** 1 klg. 170 Mk.
w handlu delikatesów i win
JÓZEFA MUSILA
Lwów, Batorego 32

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.